

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

O przybyciu NN. Cesarstwa Ichmość do Linz (o czém jużesmy namienili w przeszłym nrze. Gazety naszej). zawiera tameczna gazeta z dnia 11. października między innémi co następuje:

Miasto prowincyjne Linz uradowało się z najpiękniejszego święta; wierni mieszkańcy miasta tego mieli szczęście, ujrzyć w pośród siebie NN. Cesarstwo Ichmość w Ich pożądaném zdrowiu.

Już od samego poranku poruszała się masa ludu różnego stanu i wieku na ulicach, aby sobie zapowiedzieć ten dzień wesela i ubiegać się w wyrażeniu szczeréj życzliwości i miłości poddanych ku Najjaśniejszej panującej Parze.

Gdy czas nadchodził przybycia NN. Cesarstwa Ichmość, wszyscy opuścili domy i zatrudnienia, aby nie utracić téj radosnej chwili.

Wspomniona gazeta pisze z dnia 14. października z Linz:

W niedzielę, dnia 12. października, z rana o godzinie 9tej, zjechał tu Arcyksiążę Franciszek Karol, w podróży swojej do Bawaryi, i wysiadł w domu wiejskim, gdzie NN. Cesarstwo Ichmość mieszkają. O godzinie 11. rano raczyli NN. Cesarstwo Ichmość, wraz z Królestwem Ichmość Bawarskimi, Księżniczką Matyldą, Księciem Leopoldem Bawarskim, w towarzystwie Arcyksięcia Franciszka Karola, tudzież Arcyksięcia Maxymilijana d'Este, wyjechać w powozach na plac do obrotów wyznaczony, gdzie zostali przez c. k. generałów przyjęci.

Najjaśniejszy Cesarz Jmc dosiadłszy konia, jakoteż Król Bawarski i obadwaj Arcyksiężęta, byli obecni obrotom wojskowym z ogniem, wykonanym przez pierwszy i drugi batalijon, i pierwszy batalijon landwerów c. k. pułku piechoty Arcyksięcia Karola, i przez 5ty batalijon strzelców. N. Cesarzowa Jmc i Królowa Bawarska, znajdowały się w powozach, z którymi połączyły się powozy innych znamienitych osób. Po skończonych obrotach wojsko to, jakoteż baterya pieśza artyleryi, przeciągnęły przed NN. Cesarstwem Ichmość i Królestwem Ichmość,

którzy z dobrej postawy raczyli swoje okazać upodobanie. Mnóstwo ludu zebrało się na tym placu, jakoteż na ulicach, którymi NN. Cesarstwo Ichmość przejeżdżali, i przy każdej sposobności ponawiała się radość tutejszych mieszkańców z pobytu ukochanéj panującej Pary.

Na obiad do dworu zaproszeni byli król. bawarski feldmarszałek, ks. Wrede, i król. bawarski minister, baron Giese.

Czas popołudniowy poświęcał N. Pan sprawom państwa. Najj. Cesarzowa Jéjmc z Królestwem Ichmość Bawarskimi, swoją rodziną, otoczona dworem, poprzedzona prezydentem rządu Austrii powyżej Anizy, raczyła oglądać powtórnie kolej żelazną, aż do miéjsca zwanego Magdalena, z którego najpiękniejszy przedstawia się widok na miasto i bieg Dunaju, aż do Anizy, witana wszędzie z uniesieniem od ludu. Piękne to dzieło sztuki zwróciło szczególniej uwagę N. Cesarzowej Jéjmości, która raczyła oglądać rozwiniony przez deputowanych towarzystwa do kolei żelaznych cały plan tych kolei, i królowi Jmci Bawarskiemu podać opisanie téj kolei żelaznej.

Z południa zjechał tamże c. k. kanclerz domu, dworu i stanu, książę Metternich.

W niedzielę, dnia 13. października, raczył N. Cesarz Jmc po mszy ś. od godziny 9. do 12. dawać prywatne posłuchanie.

Po południu, Arcyksiążę Franciszek Karol, który tego dnia, jak i przeszłego, oglądał tutejsze fortyfikacje i kolej żelazną z Arcyksięciem Maxymilijanem, pojechał do Monachijum, dokąd udała się i Arcyksiężna Zofija Jego małżonka, dla odwiedzenia swojej matki, owdowiałéj Królowéj Jéjmości Bawarskiej.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Morning Herald] zawiera następujący list z Oporto z dnia 20go września: Wojsko miguelistów pomaza się w tutejszém sąsiedztwie bardzo szybko. Sir Thomas Stubbs odebrał pewne doniesienie, że jedynasty pułk piechoty miguelistów, będący na załodze w Viana i Villa do Conde, który niebawem przedtém dwie kompanie liczył, ma teraz blisko 800 ludzi. Ludzie

ci zapuszczają swoje zagony aż do Lessa, o półtorej mili od Oporto, a w stronie południowej miasta osadzili klasztor Grijo, którego ogrody wystawił rząd pedrystów, w Cronica, na dzierżawę. Jenerał Stubbs mustrował w dniu 19. września prawie całą osadę, której postawa o wiele się poprawiła, albowiem złożona jest teraz z bardzo dobrych wojsk. Batalijon angielski pod podpułkownikiem Shaw, z powodu, że się z nim żołnierze marynarki angielskiej i Szkotowie połączyli, liczy już 500 ludzi. Batalijon pułkownika Dodgina nie jest tak liczny. Trzy portugalskie pułki piechoty nr. 10, 12 i 18 jako też ochotnicy królowej pomnażają się znacznie. Liczne i dobrze sypane szanice, opuszczone przez nieprzyjaciela, urządzone zostały jako warownie obronne dla miasta, i gdyby nieprzyjaciel chciał działać zaczepnie, miałby trudną pracę. Dzisiejszego poranku odprawił jenerał Stubbs obroty z 18. pułkiem, liczącym 900 ludzi; sądzą, że będzie na Południe posłany.

W *Times* czytamy z dnia 6go października: Na zabawach giełdowych słyszeliśmy wiele osób, powątpiewających o ostatnich wiadomościach z Portugalii, czyli Bourmont istotnie podziękował. O powodach do tego panuje zupełna niepewność, a co się dotyczy samego faktu, można tyle tylko z pewnością powiedzieć, że wiele listów z Lizbony o tym zapewnia, podczas gdy inne pokrywają je milczeniem, lub uważają je za samą wieść. Niektóre listy mówią, że Bourmont już dawno nie miał nadziei prowadzenia dalej boju, i przy każdej sposobności starał się w tej mierze przekonywać Dom Miguela; lecz ten, nie mający zupełnie wiadomości wojskowych, a przytém uparty, opierał się przystać na te argumenta i nalegał na przedsięwzięcie nowych usiłowań. Gdy zaś Bourmont utwierdził swoje przekonanie dwiema kłóskami pod Lizboną, i poznał wzmagającą się niechęć żołnierzy, postanowił nakoniec wziąć uwolnienie. Jakkolwiek bądź, zdaje się, że powszechnie sądzono, iż Bourmont i inni oficerowie francuzcy zamysłali udać się do Hiszpanii, tymczasem nie było pewną rzeczą, czyli to mogli wykonać, albowiem starano się ich na drodze do Hiszpanii pojmać. Gdy królowa zawiątała na Tag, znajdował się Dom Miguel w pałacu Ajuda i mógł słyszeć salwy artylerji i radosne okrzyki ludu.

Różne prywatne korespondencyje z Lizbony, sięgające do dnia 24. września, umieszczone w *Times*, zawierają następujące szczegóły o ostatnich tamże zdarzeniach.

Zdaje się, jakoby krok angielskiego posła lorda W. Russel, który się wdał w listowanie

z marszałkiem Bourmont bez zezwolenia Dom Pedra, nie miało żadnego rezultatu, z czego powstała między niemi oziębłość, i jeszcze tém bardziej powiększyła się, iż lady Russel, pochodząca z rodziny torysów, ma rozmaite związki z rodzinami miguelistów, które jeszcze nie rzekły się swoich nadziei. Jak mało tę damę obchodzi sprawa królowej, okazuje się z tąd, że nie chciała przyjąć ofiarowanej sobie konstytucyjnej barki, aby popłynęła na przeciw statkowi parowemu Soho. Dla tego mówią, że niebawem powróci do Anglii, i sądzą, iż jej małżonek z nią się uda. Często parlamentowanie admirała Parker z władzami miguelistowskimi nie sprawiło dobrej opinii na korzyść Anglików w Lizbonie; tak lud jak i władze użalają się na opiekę, wielu znamiennym miguelistom daną. Dom Pedro całkiem inaczej teraz wygląda, albowiem dzisiaj, na mustrze wojska, na której królowa i księżna znajdowały się w otwartym powozie, pierwszy raz się ogolił od czasu opuszczenia Francji i podstrzegł faworyty. W Lizbonie są wszyscy nim zadowoleni. Don Antonio Carlos d'Andrade, odebrawszy od Dom Pedra przeciwną odpowiedź na projekt stronnictwa restauracyjnego brazyjskiego, wsiadł na okręt African i popłynął do Anglii, z którym płyną kapitan Elliot i kilku innych oficerów angielskich, którzy służbę Dom Miguela opuścili. Książę Palmella, który dla zapalenia żołądka, mianego przez innych za cholereę, nie opuszcza łóżka, a chociaż nie sprawuje żadnego urzędu, jest w dobrém porozumieniu z Dom Pedrem, albowiem go tenże często odwiedza. W szczególnej łasce jest u Dom Pedra minister skarbu, Carvalho, poprzysięgły nieprzyjaciel duchowieństwa, mianowany niedawno prezydentem najwyższego sądu. Finanse Dom Pedra stoją dobrze, ponieważ wojsko regularnie jest płatone; tylko oficerowie mają żołąd zaległy. Wystanych 250 ludzi i 30 jazdy na statkach pod zastoną dwóch łodzi kanonijerskich, stanęło w Samora d. 14., w celu opanowania tamże zapasów żywności nieprzyjaciela; za ich zbliżeniem cofnął się nieprzyjaciel. Dnie 14., 15. i 16. minęły na ładowaniu łodzi i przesłaniu ich do Lizbony, aż wieczorem ostatniego dnia ukazał się oddział nieprzyjaciela na drugim brzegu małej rzeczki poniżej Samory, w tyle łodzi kanonijerskich, z jednym działem; łodzie kanonijerskie wystawione były na silny ogień kartaczowy i ręcznej broni; jedna łódź uszła szczęśliwie, druga, straciwszy maszt, zatonała, i musiano ją, jakoteż kilka łodzi, które ładowano, zostawić. Pod ten czas przeprawił

się znaczny oddział nieprzyjaciela wyżej miasta przez rzekę; nasze wojsko cofnęło się; nazajutrz stanęło w Baroca de Alva i połączyło się z dywizją generała Zagallo, na południowym brzegu Tagu działającą; osada utraconych ludzi ruszyła do Alcoxete i popłynęła z tamąd do Lizbony. Konstytucyjniści utracili jedną łódź kanonijerską i dwa kutry; zabito onym dwóch ludzi a 5 raniono; lecz sprowadzili do Lizbony 4000 buszlów zboża, 130 sztuk bydła, 200 wieprzów i kilka koni. O cofaniu się nieprzyjaciela różne są domysły. Mówią, że przeniół w głąb kraju szpitale, z czego można wniesić, że się cofa do Abrantes.

Gazeta pruska stanu zawiera następujący list z Lizbony z d. 24. września: Dona Maryja (jak wspaniałe zapewne wiész z gazet angielskich.) przybyła tu zeszłej niedzieli na pokładzie okrętu parowego Soho z księżną Braganza i orszakem. Okręt parowy angielski Dee towarzyszył jej. Wczoraj wysiadła królowa na ląd. Zdawało się, jakoby cała Lizbona zebrana była na ulicach, którými przechodził orszak. Przyjęcie onej można nazwać radośnym a nawet hucznym. Wszystkie damy w oknach były niebiesko i biało ubrane; tym czasem królowa i jej orszak nie miały tych kolorów; była całkiem białą ubrana i miała kapelusze koloru różowego. Księżniczka chciała, jak się dowiadujemy, przez to powiedzieć: »Nie należę do żadnego stronnictwa; jestem tylko prawą królową tego państwa.« Nie można jej nazwać piękną, lecz ma bardzo przyjemne rysy twarzy, okazujące dobroć i życzliwość, i łączy do tego uprzejme i dziecięce postępowanie.

*Chronica* umieściła doniesienie względem kupna 130 pulpitów dla członków, stanów Cortezów.

Słychać, że ajenci Dom Pedra werbują 2000 ludzi w Anglii, i podobną liczbę w Belgijum. Tymczasem jest powód do wierzenia, że Dom Pedro ma zamiar usunąć się, skoro się skończy walka.

*Albion* z d. 5. października donosi: Dzisiaj robiono zakłady w starém mieście (Cyty) Londynu, dwa przeciw jednemu, że Bourmont nie złożył swojego dowództwa w królewskim wojsku portugalskiem.

### Hiszpanija.

Dz. *Gazette de France* i *Quotidienne* z d. 8. b. m. zawierają następujące, jednakowej treści, artykuły: »Listy od granic hiszpańskich, nadeszły wczoraj wieczorem do jednego z konsularnych agentów, donoszą, że już wybuchły rozruchy w prowincjach baskijskich, Alava i

Guipuscoa.« — *Quotidienne* dodaje, że Don Carlos został w różnych miejscach królem obwołany; i w Madrycie zaszły wręczne utarczki między ludem a częścią wojska.

*Temps* mówi o depeszy telegraficznej, podług której wybuchnąć miało powstanie w Bilbao i Don Carlosa królem obwołano; atoli komendant w San Sebastian wyruszył natychmiast z wojskiem, pod swoim dowództwem będącym, i utłumił powstanie. — *Journal des Debats* powątpiewa o tych wiadomościach. W numerze swoim z d. 11. b. m. wyraża: »Papiéry *Fonds*, szczególnie hiszpańskie, spadły znacznie na wczorajszą giełdę. Tym czasem nie wierzymy, aby z Hiszpanii jaka wiadomość nadeszła, któraby tak znaczne spadnienie mogła usprawiedliwić. — *Journal* nadeszłe wczoraj z południowej Francji, nie donoszą o żadnych rozruchach lub zamieszaniu, jakie zająć miały w pogranicznych prowincjach, i powietrze tak jest dogodne, że jeźliby zaszło było coś ważnego w pierwszych dniach października w Madrycie, zarazby o tém doniosły telegrafy.«

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety angielskie donoszą teraz o nowej trudności, na którą ministerjum natrafia już w swoim toku. Jak wiadomo już od niejakiego czasu zatrudnione są król. komisye rozpoznaniem rachunków korporacji miast, w które wciśnięły się z czasem największe przekupstwa, ponieważ nie były gminom odpowiedzialnemi; na rezultacie tych śledztw ma być oparty oględny bil do przeistoczenia całej konstytucyi miast i administracyi onychże. Korporacyja w Leicester zaprzeczyła królowi prawo, aby jej rachunki szczególna komisya rozpoznawała, i rzeczą musi teraz sąd rozstrzygać. Tymczasem gazety wystawiają nadużycia tych korporacji i przytaczają za przykład, że korporacyja pewnego miasta użyła 10000 fs. pieniędzy gminnych, aby wspierany przez nią kandydat odniósł zwycięstwo pod czas wyborów.

Książę i księżna Cambridge ze swoją rodziną spodziewani są z Hanoweru w Londynie; ich dom w Piccadelly wyprzedzają na ich przyjęcie.

*Globe* z d. 7. paźdz. mówi: Właśnie teraz dowiadujemy się, że Don Carlos Portugaliją opuścił, aby się, jak mówią, koronował w Toledo. Niéma wątpliwości, że się udał do Hiszpanii. Generał Mina, który dotąd bawił w Anglii, zamysła udać się do Paryża i południowej Francji. Śmierć Ferdynanda VII. przyspieszyła jego odjazd, w nadziei, że usługi jego dla młodej królowej w chwili terażniejszej mogą stać się ważnemi.

## Francya.

W *Journal de Paris* z d. 8. czytamy: Kilka dzienników zwraca od dwóch dni uwagę na milczenie *Journal de Paris* względem interesów hiszpańskich, i ztąd wnoszą, że rząd wzbrania się dać w tój mierze objaśnienia. Tymczasem zdaje się nam, że się rząd dosyć stanowczo w tój mierze oświadczył i że bezpośrednio uznanie królowej hiszpańskiej jest aktem, który może przeważać wszystkie domysły, na jakieby publicyści opozycji wpaść mogli.

*Journal des Debats* mówi: Działalność rządu francuzkiego względem spraw hiszpańskich ograniczy się na uznanie. Lecz gdyby wojsko Szuanów naszło Hiszpaniją, natenczas wda się Francya czynnie, albowiem byłaby przez to sama zagrożoną.

Hiszpański dyplomata marg. Casa Irujo przybył do Paryża.

Na giełdzie paryżkiej rozszérszono najniepomyślniejsze wiadomości z Hiszpanii. Według tych przybyć miał Don Carlos do Hiszpanii. Przyjęty z uniesieniem, i w Bilbao królem obwołony został. Władze tego miasta w części pomordowano, część Katalonii jest w zupełnym powstaniu. Don Carlos ciągnie z Bourmontem przeciw Madrytowi, i wojsko jego codziennie wzrasta. Jakkolwiek mogą te wieści być bezasadne, wszelako są przyczyną znacznego spadania papierów *Fonds*.

Książę i księżna Kumberlandyi, i książę Józef, ich syn, przybyli w d. 3. paźd. do Lille i wysiedli w hotelu de l'Europe.

Minister wojny przesłał rozkazy do departamentów de Gard, des Herault, des Ande i Ujścia Rodanu, nie dawać urlopów na czas nieoznaczony; wojsko powinno być pod chorągwiami. Dwa batalijony 30 pułku liniowego, jak mówią, odebrały rozkaz ruszyć ku Bagnonne.

*National* utrzymuje, że rząd przesłał prefektom departamentów nad granicą hiszpańską rozkazy, aby wszystkich hiszpańskich emigrantów oddalić czterdzieści lieues od granicy.

Sąd w Strasburgu wydał wyrok, że przeciwko legitymistom, którzy jechali do Pragi i w Strasburgu zostali uwięzieni, a przy których ważne papiéry miano znaleźć, nie ma powodu wytaczać sprawy, i nakazał zatem onych uwolnienie.

Listy z Toulonu z d. 3. października donoszą o przyjęciu tamże z zapalem obudwóch deputowanych Garnier Pagés i La Boissiere (prezentantów stronnictwa republikańskiego w izbie). Hotel, w którym stali, był oświetlony i otoczony niezliczonym ludem, który nie-

stannie wznosił wiwaty, podczas gdy różne deputacje wprowadzano do podróżnych. Wszystko wojsko stało pod bronią i patrole po sto ludzi przeciągały miasto; lecz gdy lud niedopuszczał się bezprawi, nie było potrzeby używać surowości wojska. Deputowani ci zamysłali wyjechać nazajutrz do Hyères.

W d. 5. paźd. rozpoczęła się przed sądem policyi poprawczej sprawa Neapolitańczyka Vechiarelli przeciw ministrowi spraw wewnętrznych i prefektowi policyi, którzy się nie stawili i nie mieli obrońców. Królewski adwokat wniósł, aby się sąd za niewłaściwy oświadczył, podczas gdy obrońcy p. Vechiarelli, adwokaci Faurie i Comte żądali, aby ministrowi spraw wewnętrznych i prefektowi policyi od sądu było najwyraźniej zakazanem, by ich klienta przy wykonaniu jego praw cywilnych nie wazyli się niepokoić. Wyrok nastąpi dopiero za dni osm.

P. Chateaubriand powrócił w d. 8. z Pragi do Paryża.

Książę Talleyrand wyjechał w d. 7. b. m. ze swoją synowicą, księżną Dino, z Paryża do Valeacay.

Zmarły niedawno słynny bramin Ram-Mohun Roy był agentem w Anglii teraźniejszego władcy tronu mongolskiego, i udało mu się, temu niegdy panującemu księciu wyrobić pensyją roczną 30,000 f. s. Zmarły był bardzo znamienitym mężem Wachodu; umiał dyalekty: perski, arabski, hebrejski i prawie wszystkie wschodnie. Języków zachodnich zaczął się uczyć między 20 a 30 rokiem życia, i w angielskim daleko postąpił. Był ón pierwszym Indyjaninem ze znaczenia, który zaprzął się przesądów swojej sekty i wyznawał deizm.

Opór niepłacenia podatku od domów i okien coraz się bardziej rozszérsa; według *Courier*, w ciągu kilku dni wezwano 14 mieszkańców części miasta Marylebone do stawienia się przed sądem ławy królewskiej, z powodu niepłacenia taksy. Towarzystwo, które się w tój części miasta utworzyło w celu, aby takich oskarzonych swoim wpływem i pieniędzmi wspierać, postanowiło, oskarzonych z muzyką na wozie tryumfalnym odprowadzać do sądu.

## Belgijum.

Senat zajmował się w dniu 2. października rozpoznaniem budżetu spraw zewnętrznych i marynarki. Na pytanie pana Vilaia XIV. dał pan Nothomb odpowiedź następującą: »Co się dotyczy układów, takowe od 21. maja były bez rezultatu i polityka Holandyi uzyskała onych wstrzymanie. Konferencyja zadała Holandyi

pytania, które nie zostały w sposób zaspokajający rozwiązane; tato była przyczyna, że się konferencyja odroczyła, ale nie uważała za dobre ogłosić swoje do tego powody. Rząd oczekuje powrotu jednego ze swoich umocowanych z Londynu, dla osądzenia udzielen, które izbom ma uczynić, bez nadwężenia publicznych interesów i układów; zresztą *status quo* od ugody z dnia 21. maja uważany jest powszechnie za znośny.

Ustawa o wydawaniu osób rządowi obcych państw jest urzędownie ogłoszona. Wydawanie nastąpi: 1) z powodu skrytobójstwa, otrucia, ojco- i dzieciobójstwa, zabójstwa, i gwałtu; 2) z powodu podpalania; 3) z powodu fałszowania pism, wraz z naśladowaniem banknotów i publicznych efektów; 4) z powodu fałszowania monety; 5) z powodu dawania fałszywego świadectwa; 6) z powodu kradzieży, zdiérstwa, oszustwa, zabrania publicznych depozytów przez osoby, których straży depozyta były powierzone; 7) z powodu fałszywego bankructwa.

### Niemcy.

Numera 24. i 25. pierwszego oddziału zbioru ustaw Królestwa Hanowerskiego, wydane w d. 9. października, zawierają: I. Królewski patent, dotyczący się ogłoszenia ustawy zasadniczej królestwa, datowanej w Windsor Castle dnia 26. września 1833. II. Ustawę zasadniczą z téjże saméj daty. III. Królewski patent, dotyczący się regulaminu powszechnego zgromadzenia stanów, z téjże saméj daty. IV. Patent, potwierdzający księcia Cambridge jako namiestnika króla i wicekróla Królestwa Hanowerskiego, równie i kontrasygnatury król. reskryptów, z téj saméj daty. V. Odezwę, rozwiązującą terażniejsze zgromadzenie stanów, i nowe zwolującą, téjże saméj daty. VI. Rozporządzenie, dotyczące się wyrachowania wynagrodzenia exempcyjnego za niegdy exempcyjne grunta, téj saméj daty.

### Szwecyja.

Gazeta szwedzka stanu umieściła wiadomości z francuzkich pism o planie króla szwedzkiego do zaślubienia młodéj królowéj portugalskiéj, z księciem Leuchtenberskim, któryto plan przez tajnego ajenta króla (samemu szwedzkiemu posłowi w Paryżu nieznanemu) miał być przełożony i t.d. — Podług tego dodaje urzędownie ta gazeta, »co byliśmy urzędownie upoważnieni oświadczyć, podania te uważać należy za bezzasadne. Monarcha, którego lud szwedzki dobrowolnie sobie wybrał, idzie za zasadami wyższej i otwartzéj polityki, niżeliby miał używać tajemnych ajentów, którzyby po za zakresem

król. poselstwa mieli działać i mieszać się do spraw, któreby daleko lepiej wśród właściwéj rodziny i osób, udział w niéj mających, mogły być ułożone i ukończone.«

### Grecyja:

Podług doniesień z Nauplii z dnia 5. września (w gazetach francuzkich) wprawdzie Ateny przeznaczone są na stolicę państwa, lecz kiedy tam będzie przeniesiona, nic jeszcze nie postanowiono. Tymczasem król Otto objéżdża brzegi swojego kraju na fregacie Madagaskar; myśli zabawić w Kalamata, Koronnie, Modonie, Nawarynie i Patras, a może i uda się po za odnogę korynecką. Kraj ten niepokoją na nowo rozboje; tymczasem korpus żandarmów, choć nieliczny, ujął ich już 15. Trzej st. symoniści, wygnani z Konstantynopola, przybyli do Nauplii, lecz dla choroby nie opuszczają łózek.

### Turcyja.

Listy ze Scutari z d. 10. września, odebrane w Terszcie (Triest) donoszą:

»Wojska wysłane z Janiny na pomoc załodze zamku Scutari, przybywszy nad brzegi Dryny, zastały przeciwległy brzeg osadzony zbrojnymi kupami, które przeciagnawszy wszystkie stątki na swoją stronę, poczyniły wszelkie przygotowania, aby przeszkadzać przeprawie. Pasza Scutari, zawiadomiony o tym stanie rzeczy, kazał kilkuset ujętym przez siebie mirydytom (góralom z okolicy Scutari, wyznającym obrządek łaciński) wraz z częścią swojéj załogi zamku, ruszyć nad Drynę, aby na korzyść owego korpusu posiłkowego uczynili dywersyją i ulatwili mu przeprawę. Z tego powodu przyszło do potyczki między właścicielami z Scutari na brzegach Dryny stojąciami, a załoga z góralami połączoną, która się skończyła klęską i zupełném rozprószeniem ostatnich. W skutek téj klęski ofiarowali się naczelnicy góralów działać wspólnie ze Skutarczykami; atoli magistrat i znamienitsi miasta odrzucili ten projekt, dodając, że nie potrzebują sprzymierzeńców, ponieważ żądania swoje chcą prawną drogą osiągnąć, i broni swojéj tylko w koniecznej potrzebie i gdyby osoby ich były zagrożone, używać będą. Dla tego nie bez przyczyny domyślali się, że górale nie myślą szczerze, lecz uczynili podobny projekt namówieni przez paszę, który dla tego użył tych zabiegów, aby swoje oskarżenie mógł popierać u porty, iż Skutarczykowie są zbuntowani, a przez dalsze rozszerzenie się tego powstania, starać się będą zjednać sobie sprzymie-

rzonych. Deputacja w Konstantynopolu jeszcze żadnej odpowiedzi do Scutari nie nadesłała.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów.* Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 21. października było 58 wołów i 155 krów. Płacono za sztukę po 65 do 73 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/2 do 14, łoję 1 1/2 do 2 kamieni.

(*Tygodnik Petersburski*) Petersburg dnia 21. września (3. paździer.) — *Handel wełną w Polsce i tegoroczny jarmark na wełnę w Warszawie.* Tutéjsza gazeta handlowa ogłosiła następujący artykuł z Warszawy pod d. 18. września: W latach poprzednich wszędzie się dawała widzieć wielka czynność w produkowaniu wyrobów wełnianych: dla tego dawne zapasy wełny zostały wyczerpane; a że owczarnie od pomorku znacznie ucierpiały, z tąd słusznie spekulanci wnieśli, że ceny wełny muszą się wysoko podnieść. Zdanie to panowało szczególnie w Więdnii, gdyż pomorek na owce w sąsiednich Węgrzech był bardzo wielki. Dla tego z tamtąd się zaczęły pierwsze spekulacje na tegoroczną wełnę. Jeszcze w przeszłym grudniu pozawierano w Austrii kontrakty. Przedawcy w ten czas przestali na mierném podniesieniu cen, poczytując ówczesne ceny za tak wysokie, iż przy zmniejszonej produkcji wełnianych wyrobów, raczejby się można spodziewać upadku, niż powiększenia cen wełny. Zakupna w Austrii obudziły pruskich spekulantów, którzy w krótkce zakupili wełnę w prowincjach pruskich i pomorskich, a potem zaczęli jej wszędzie szukać i przez to dali powód do spekulacji na ten przedmiot i w innych krajach niemieckich. Pierwsze zakupna wełny tego roku w Polsce poczynione zostały w końcu stycznia, za cenę wyższą od 5 do 10 procentu, to przyciągnęło obrotnych Żydów do zajęcia się tą gałęzią handlu. Kupcy rozpierzchli się po całym kraju i chętnie dawali żądane ceny, tak, że już w marcu wełna podrożała o 15 do 20 procentu. W kwietniu jednak wstrzymali się nieco, widząc ciągle zmniejszającą się produkcją wełnianych wyrobów i niepomyślne obroty na jarmarku frankfurtskim. Mogła też do tego przyczynić się i trudność dostania pieniędzy, potrzebnych na zapłatę kontraktów, gdyż

wielu z nich przeciągało pożyczki, a nadto, zdawało się, iż nie będą mieli takiego odbytu na zakontraktowaną wełnę, jak w roku 1825. Wszakże spekulanci, którzy mieli znaczne kapitały, nie zawiedli się w swoich rachubach, i, korzystając ze mniejszego spółubiegania się, zakupowali wełnę za niższe ceny, aż póki z nadejściem nowego zbioru, chęć zakupowania na nowo się nie wzmogła. Jednakże ceny rosły, zwłaszcza kiedy postrzeżono, że nowy zbiór nie będzie tak wielki, jak zwykle. Stratę liczono od 15 do 20 proc., a w istocie wynosiła 5 do 10; wydawała się ona wielką jedynie dla tego, że się ociągano z sprzedażą wełny za niskie ceny. W ten czas mniemano, iż w całym kraju wełna już została wykupiona, i z obawy zupełnego jej niedostatku na warszawskim jarmarku starano się nieco go opóźnić, aby nie ściągnąć napróżno nabywców i przez to nadał ich nie odstręczyć. A że jednak można się było spodziewać dowozu wełny z drugiej ręki, dla zostawienia na to dostatecznego czasu, otwarcie jarmarku przeznaczono na 17. czerwca. Lecz nad spodziewanie przywieziono wełny 6014 cetn. i po większej części z pierwszej ręki, tak, że ten przywóz większym był od przeszłorocznego o 1064 cetn. — Uważać przytém należy, iż nadto przeszło 2000 cetn. leżało na sprzedaż w magazynach warszawskich handlarzy; i ta ilość nie była na jarmark wystawiona, gdyż dla kupca i sprzedawcy odbył jej w magazynach jest dogodniejszy. Rzeczywistą przeto ilość wełny na jarmarku można liczyć o 3000 cetn. większą, niż w przeszłym roku. Lecz cała ta ilość wełny wynosi zaledwo 2/3 wełny, jaka była na jarmarkach 1829 i 1830 r.; na pierwszym z nich było 12,520, na drugim 11,878 cetn. Biorąc na uwagę obecne okoliczności i szkodliwe skutki, jakie sprawił bunt polski, gdyż w 1831 r. było tylko 2217 cetn., a i tych nie sprzedano, o dalszym postępie tej gałęzi handlu najlepsze można mieć nadzieje.

(*Dokończenie nastąpi.*)

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Montechi e Capuletti, oder: Romeo und Julie*, opera we 2 aktach.  
Teatr polski. — Jutro: Pierwsze przedstawienie komedyi we 2 aktach, pod nazwą: *Szesnastoletnia królowa, czyli: Miłość i zrzeczenie się Krystyny*. — Po której nastąpi przedstawienie komedyi w 1 akcie, pod nazwą: *Rotmistrz Huzarów, gubernierem*.